

ZBIGNIEW WÓJCIK
(Warszawa)

PAŃSTWO A SPOŁECZEŃSTWO W CARSKIEJ ROSJI
(W ZWIĄZKU Z NAJNOWSZĄ PRACĄ MARKA RAEFFA)*

Wśród wszechstronnego dorobku powojennej historiografii amerykańskiej nowoczesne, a być może nawet czołowe miejsce zajmują publikacje poświęcone dziejom Rosji i Związku Radzieckiego. Żadna inna nauka historyczna — poza oczywiście radziecką — nie może się poszczycić tak okazałymi ilościami i cennymi jakościowo osiągnięciami w omawianej dziedzinie¹. Badania nad przeszłością supermocarstwa wschodnioeuropejskiego prowadzone są na wielu uniwersytetach amerykańskich posiadających przeważnie dobrze zorganizowane i stojące na wysokim poziomie instytuty specjalistyczne. Obraz całości uzupełniają tytuły kilku czasopism poświęconych specjalnie interesującej nas tu tematyce. Mimo że zainteresowanie dziejami Rosji i ZSRR wyrosło z zapotrzebowań politycznych, trudno nie stwierdzić, iż większość wyników badawczych będących rezultatem tych zapotrzebowań posiada pełną lub nawet wybitną wartość naukową. Nie oznacza to oczywiście, iż nie ma prac miernych lub par excellence publicystycznych, pozbawionych więc rzetelnych walorów poznawczych.

Liczba dzieł wartościowych lub nawet bardzo cennych, aczkolwiek niejednokrotnie przy tym kontrowersyjnych, dotyczących dziejów Rosji, które wyszły spod pióra historyków amerykańskich i to tylko w ostatnich latach, jest okazała. Przykładowo wymienimy prace takich autorów, jak Florinsky², Dukes³, Pipes⁴, Chernivsky⁵, Vernadsky⁶, de Madariaga⁷, Blum⁸ czy wreszcie Jones⁹ i Hittle¹⁰.

* Marc Raeff, *Comprendre l'ancien régime russe. État et société en Russie impériale. Essai d'interprétation. Préface d'Alain Besançon*, Editions du Seuil, Paris 1982, s. 247.

¹ Zagadnienie to zasygnalizowałem ostatnio w artykule *Z problematyki dziejów Europy środkowowschodniej w amerykańskiej historiografii powojennej*, „Sobótka”, 1982 nr 4.

² M. T. Florinsky, *Russia: A History and An Interpretation*, vol. 1-2, New York 1969.

³ P. Dukes, *A History of Russia Medieval, Modern and Contemporary*, New York, St. Louis, San Francisco 1974 i przede wszystkim *Catherine the Great and the Russian Nobility. A Study Based on the Materials of the Legislative Commission of 1767*, Cambridge 1967.

⁴ R. Pipes, *Russia Under the Old Regime*, London, New York 1974 (jedna z najciekawszych, aczkolwiek dość kontrowersyjnych syntez dziejów Rosji i to nie tylko w literaturze amerykańskiej).

⁵ M. Chernivsky, *Tsar and People. Studies in Russian Myths*, New Haven 1961.

⁶ G. Vernadsky, *The Tsardom of Moscow 1547-1682*, 2 vols, New Haven 1969.

⁷ Isabel de Madariaga, *Russia in the Age of Catherine the Great*, London, New Haven 1981.

⁸ J. Blum, *Lord and Peasant in Russia From the Ninth to the Nineteenth Century*, Princeton 1961.

⁹ R. E. Jones, *The Emancipation of the Russian Nobility*, Cambridge 1967.

¹⁰ J. M. Hittle, *The Service City. State and Townsmen in Russia 1600-1800*, Cambridge, Mass. 1979.

Do najwybitniejszych znawców dziejów Rosji w amerykańskim świecie historycznym należy profesor Uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku, autor prezentowanego dzieła, Marc Raeff, znany dobrze historykom polskim z licznych kontaktów, które miał z nimi. Urodzony w Związku Radzieckim, przeniósł się następnie do Berlina, gdzie rozpoczął naukę w szkole podstawowej, następnie zaś do Paryża, gdzie w latach 1933 - 39 pobierał nauki w Lycée Michelet. Przed okupacją hitlerowską Europy szuka schronienia w USA, a w czasie wojny służy w armii amerykańskiej. Studiuje następnie na Uniwersytecie Harvarda w Cambridge w stanie Massachusetts u wybitnego znawcy dziejów Rosji Karpowicza. W gronie jego kolegów-studentów spotykamy młodych adeptów sztuki historycznej, spośród których wyrosły później takie sławy w dziedzinie historii Europy Wschodniej, jak Pipes, Riasanovsky czy Treadgold.

Pierwszym jego dziełem była świetna biografia Speranskiego¹¹, następnie zaś opublikował szereg cennych studiów, przede wszystkim z historii społecznej XVIII, a także XIX-wiecznej Rosji¹². Uchodzi dziś, nie tylko na Zachodzie, ale również i w Związku Radzieckim za niekwestionowany autorytet w zakresie historii Rosji, przede wszystkim jej XVIII w.

Pracę, która stanowi przedmiot naszych rozważań, uznać można za podsumowanie ogromnej wiedzy autora o dziejach wschodniego sąsiada Polski, głębokich, wieloletnich przemyśleń i refleksji tegoż autora. Rozważania jego dotyczą zresztą nie tylko historii państwa i społeczeństwa rosyjskiego, ich wzajemnych stosunków w ciągu wieków — jak to sugeruje tytuł — lecz, rzec można, całości problematyki dziejów Rosji.

Książka składa się z 7 dużych rozdziałów traktujących kolejno o Rusi Moskiewskiej jako tle, bardzo zresztą szerokim, zasadniczych rozważań autora (*Moscovie de l'arrière-plan*), o epoce reform Piotra Wielkiego (*La révolution pétroviennne*), o problemach i trudnościach epoki popiotrowej (*La système de Pierre le Grand en difficulté*), o próbach reform Katarzyny II (*Réformer le système pétroviennne?*), o epokach Aleksandra I (*A l'aube du XIXe siècle*) i Mikołaja I (*Le régime de Nicolas Ier*), przy czym do tej ostatniej zaliczył autor także czasy Aleksandra II i wreszcie o okresie między dwoma rewolucjami, 1905 i 1917 r. (*Les transformations de la Russie imperiale?*).

Piszący te słowa w swych uwagach i refleksjach pragnie skoncentrować się przede wszystkim na okresie do końca XVIII w.

Rozdział I poświęcony państwu moskiewskiemu w epoce przedpiotrowej, głównie drugiej połowie XVII w., jest obszerny i porusza zasadnicze problemy państwa i społeczeństwa moskiewskiego tych czasów. Zdaniem Raeffa okres ten należy do najbardziej zaniedbanych w historiografii rosyjskiej i radzieckiej i jest — jego zdaniem niesłusznie — traktowany bądź jako proste powtórzenie, bądź jako przedłużenie niemal autonomiczne i mechaniczne tych wszystkich czynników historyotwórczych, które zrodziła epoka Iwana Groźnego.

Nie jest to pogląd, który by nie budził zastrzeżeń. Większość historyków wyodrębniła dziś nie tylko drugą połowę XVII stulecia, lecz również okres wcześniejszy, najczęściej po zakończeniu wielkiej smuty i wstąpieniu na tron dynastii Romano-

¹¹ M. Raeff, *Michael Speransky: Statesman of Imperial Russia, 1772 - 1839*, The Hague 1957 (2nd ed. 1969).

¹² Zob. m. in. M. Raeff, *The Decembrist Movement*, Englewood Cl., 1966; tenże, *Origins of the Russian Intelligensia; The 18th Century Nobility*, New York 1966; tenże, *Home School and Service in the Life of Eighteenth-Century Russian Nobleman* [w:] *The Structure of Russian History. Interpretative Essays* Ed. by M. Cherniavsky, New York 1970.

wów jako nowy, odrębny i pełen nowych treści, rozdział dziejów Rosji¹³. Warto wspomnieć, że do tej grupy historyków należy najwybitniejszy, jak dotąd, historyk rosyjski Wasyl Kluczewski¹⁴.

Najmniejszych nawet zastrzeżeń nie budzi natomiast teza autora o całkowitej symbiozie między państwem i Kościołem Prawosławnym w omawianej epoce. Na poparcie tej opinii przytacza autor wiele przykładów i podkreśla, że wniosek taki nasuwa się niezbitnie przy lekturze dokumentów ustawodawczych i sądowych. Jako uzupełnienie bogatej panoramy faktów ilustrujących ową symbiozę, a przytoczonych przez Raeffa, można by, moim zdaniem, wspomnieć o roli, jaką odegrał patriarcha Nikon na krótko przed swoim upadkiem. W czasie gdy car Aleksy Michajłowicz przebywał na teatrze działań wojennych przeciw Polsce (1654 r.), Nikon obdarzony tytułem „wielkiego gosudara” sprawował w Moskwie faktyczną władzę monarszą. Patriarcha moskiewski był zawsze z urzędu drugą, po carze, osobą w państwie. We wszystkich uroczystościach publicznych kroczył przed wszystkimi innymi dygnitarzami. Raeff podkreśla bardzo trafnie, że z punktu widzenia ówczesnej praktyki zachodnioeuropejskiej uderzający był fakt, że w wielu moskiewskich aktach administracyjnych i publicznych nie znajdujemy żadnego rozróżnienia, żadnego podziału, między sprawami dotyczącymi władzy świeckiej i władzy duchownej. W zakresie zarówno prawa prywatnego jak i publicznego, akty wydawane przez patriarchę i przez metropolitów miały tę samą moc ustawodawczą, co dokumenty wystawiane przez cara.

Rozważania swe dotyczące stosunków wzajemnych między państwem i Kościołem zamyka autor następującą konkluzją: „Na specjalne podkreślenie zasługuje to, że owe aspekty symbiozy między państwem a Kościołem znikną gwałtownie w pierwszych latach panowania Piotra Wielkiego. Począwszy od tego okresu akty legislacyjne posiadały formę i charakter ściśle laicki, nawet jeśli dotyczyły spraw kościelnych.” (s. 17)

Przy omawianiu istoty i znaczenia władzy carskiej w Rosji przedpiotrowej Raeff słusznie wypukla, że polegały one na przekonaniu o dziedzictwie bizantyjskim, tzn., ściśle mówiąc, w pełni docenianej świadomości faktu, że z chwilą podboju Konstantynopola przez Turków Osmańskich (1453 r.), wielcy książęta czy później carowie moskiewscy byli jedynymi niezależnymi władcami prawosławnymi.

Raeff należy do tych historyków (podobnie jak np. Richard Pipes), którzy genezę wielu elementów władzy carskiej i w ogóle moskiewskiego życia państwowego widzą we wzorach normańskich i — chyba jeszcze w większym stopniu — w mongolskich (Złota Orda).

Analizując wpływy zachodnie w Moskwie XVII w. (w pełni docenia tu rolę Polski!) reprezentuje pogląd, że ograniczały się one do kremlońskiego kręgu dworskiego i odegrały bardzo ograniczoną rolę w rozwoju życia kulturalnego kraju. Czy rzeczywistość działalność przybyłych z Kijowa do Moskwy za czasów Aleksego Michajłowicza duchownych greckich i ruskich ograniczała się wyłącznie do elity dworskiej?

Nie ulega wątpliwości, że oddziaływanie tzw. szkół łacińsko-greckich objęło swymi wpływami nie tylko wspomnianą warstwę społeczną. Trzeba pamiętać, iż niejedna biblioteka powstała wówczas w klasztorach, że przetłumaczone na język rusko-moskiewski prace Merkatora (1637 r.) czy Heweliusza (1675 r.) trafiły chyba nie tylko do rąk prominentów kremlońskich, tym bardziej, że dzięki rozwojowi

¹³ Por. np. V. Gittermann, *Geschichte Russlands*, Bd. I, Hamburg 1949, s. 259 i n.; *Istorijsa SSSR, Pierwaja sierija*, t. III — *Priewraszczenie Rossii w wielikuju dierzawu. Narodnyje dwiżenija XVII - XVIII ww.*, Moskwa 1967; Z. Wójcik, *Dzieje Rosji 1533 - 1801*, Wyd. II, Warszawa 1981, s. 87 i n.

¹⁴ W. Kluczewskij, *Kurs russoj istorii, czast' III, Piereizdanije*, Moskwa 1937, s. 4 i n.

szkół (jeszcze bardzo skromnem!), umiejętność czytania i pisanie wychodzi nie tylko poza koła arystokracji, lecz także ludzi służebnych i bogatego kupiectwa. Coraz częściej spotykamy „gramotnych” wśród ludzi posadzkich, a nawet wśród chłopów!

Trudno mi się zgodzić z Raeffem, gdy pisze on, że „Moskwa nie znała prawie pompy i tych uroczystości, tych wesołych wjazdów i triumfalnych defilad, które były tak bardzo charakterystyczne dla życia publicznego w monarchiach absolutnych Europy Zachodniej i Środkowej w epoce baroku” (s. 18). Stwierdzeniu temu przeczą nie tak przecież rzadkie, z pełnym przepychem odprawiane uroczyste wjazdy obcych poselstw do Moskwy, chociażby np. legacji króla i Rzeczypospolitej w latach 1667 i 1678¹⁵.

Głęboko przekonywające są natomiast wywody autora na temat całkowitej niemal pasywności administracji moskiewskiej w dziedzinie organizacji życia produkcyjnego społeczeństwa, co w tej epoce (tj. XVI a zwłaszcza XVII w.) było już normalną, co więcej, jedną z zasadniczych funkcji rządów europejskich. Główną funkcją rządu moskiewskiego, o ile termin „rząd” jest tu adekwatny, było egzekwowanie od ludności jej wszelkich powinności wobec państwa. Była to więc — zdaniem Raeffa, jak najbardziej chyba słusznym — funkcja typu średniowiecznego, a więc w tej epoce już anachroniczna. Rolę administracji lokalnej sprowadza autor do funkcji prostej transmisji na prowincję decyzji władzy centralnej. Teza jego znajduje całkowite niemal poparcie w takich faktach, jak likwidacja tzw. systemu gubnego na tejsze prowincji, polegającego przede wszystkim na obieralności urzędników, i wprowadzenie całkowitego uzależnienia administracji lokalnej od centrali z chwilą utworzenia urzędu wojewodów.

Najbardziej reprezentatywne poglądy Raeffa na temat stosunków między państwem a społeczeństwem moskiewskim w XVII w. — jakże różne od wielu stereotypów — sprowadzają się do tego, że po pierwsze zasadniczym celem władzy carskiej było całkowite i bezwzględne podporządkowanie sobie społeczeństwa, w tym bodaj głównie ludzi służebnych. „Krótko mówiąc — czytamy w tej niezmiernie ciekawej książce — również człowiek służebny, «szlachcic» nie był niczym innym, jak tylko poddanym, ba, nawet niewolnikiem władcy”. (s. 23). Po drugie — rzecz ogromnie interesująca — autor stoi zdecydowanie na stanowisku, że poziom życia materialnego mas ludowych w państwie moskiewskim był bardzo wysoki, a ich swoboda w zakresie spraw życia codziennego i działalności z nim związanej, nie mniej wielka. Od siebie dodam, że znane były powszechne surowe ograniczenia swobody kobiet w dawnym państwie moskiewskim. Dotyczyło to przede wszystkim kobiet z rodziny carskiej, rodzin bojarskich i dworiańskich. Żony i córki carów i bojarów przebywały w specjalnych pomieszczeniach w domach tzw. terenach, przypominających w pewnym stopniu haremy muzułmańskie. Tymczasem — przytoczę tu słowa Holendra Struysa, autora znakomitego opisu Rosji z przełomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XVII w. — „proste kobiety korzystają ze znacznie większej swobody”. Opinia ta jest ilustracją, jedną z wielu, które by przytoczyć można na potwierdzenie poglądów autora omawianej książki.

Konkluzja rozważań jego na poruszony tu temat jest ze wszech miar godna

¹⁵ Por. Z. Wójcik, *Między traktatem andruszowskim a wojną turecką. Stosunki polsko-rosyjskie 1667 - 1672*, Warszawa 1968, s. 85 - 6; tenże, *Rzeczpospolita wobec Turcji i Rosji 1674 - 1679. Studium z dziejów polskiej polityki zagranicznej*, Wrocław 1976, s. 152; tenże, *Dyplomacja polska w okresie wojen drugiej połowy XVII wieku 1648 - 1699*, [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, t. II — 1572 - 1795, Warszawa 1982, s. 287 - 8. Uroczysty wjazd poselstwa polskiego do Moskwy opisał sekretarz posła wielkiego, Michała Czartoryskiego, Czech Bernard Tanner (B. L. F. Tanner, *Legatio polono-lithuanica in Mosciviam ... anno 1678 feliciter suscepta*, Norimbergae 1689, s. 41 i n.).

odnotowania. Twierdzi, że nie mają uzasadnienia teorie tych historyków, przede wszystkim liberalnych i marksistowskich, którzy widzą w wielkich rewoltach XVII w. — powstaniach Bołotnikowa i Razina — bunty przeciwko uciskowi pańszczyźnianemu. W rzeczywistości, zdaniem Raeffa, te wielkie bunty wybuchały na peryferiach państwa i w środowiskach społecznych i etnicznych posiadających tradycyjną organizację autonomiczną, którą władza centralna usiłowała za wszelką cenę zniszczyć. Tak więc istotą owych wojen wewnątrz imperium w XVII w. był nie chłopski bunt przeciw uciskowi i wyzyskowi pańszczyźnianemu, gdyż o takim trudno by mówić, nie kwestie społeczne, lecz polityczne — dążenie do obrony autonomii grup społecznych i etnicznych. Taki sposób ujęcia zagadnienia jest niewątpliwie dyskusyjny.

W poglądach swych zbliżył tu się Raeff do teorii innego historyka amerykańskiego, Wieczyńskiego, który w swych rozważaniach doszedł do wniosku, że najważniejszym elementem w historii Rosji była długotrwała walka między tendencjami centralistycznymi, reprezentowanymi przez represyjny mechanizm państwa, a niedyscyplinowanym żywiołem pogranicza¹⁴.

Walka z tymi tendencjami, jak również problem, w jaki sposób wyegzekwować należności fiskalne i obowiązki służebne od tych grup społecznych, które znajdowały się daleko od centrum władzy, właściwie poza bezpośrednim jej zasięgiem, stały się dylematem państwa moskiewskiego w drugiej połowie XVII w. To samo trzeba powiedzieć o tendencjach decentralistycznych, reprezentowanych przez ludność obcoplemienną i napływową na kresach imperium.

Jak chyba nikt przed nim, prof. Raeff podnosi znaczenie raskołu nie tylko w dziejach Cerkwi Prawosławnej, lecz również narodu i państwa rosyjskiego. Oskarżając państwo o zdradę religii i określając je jako sługę Antychrysta, starowiercy stawali się każdorazowo częścią składową wszelkich grup malkontenckich i przyłączali się do wszelkich buntów, wnosząc do nich wiele elementów walki o cele społeczne. Ich działalność — na co autor *Comprendre l'ancien regime russe* kładzie wyraźny nacisk — osłabiła poważnie państwo moskiewskie.

Podniesieniu znaczenia raskołu należy tylko przyklasnąć, pewne wątpliwości budzi jednak fakt, czy rola jego była rzeczywiście aż tak wielka, jak to widzi autor.

Pełne głębokich i trafnych obserwacji są uwagi dotyczące sytuacji na Ukrainie w drugiej połowie XVII w. i pierwszej XVIII w., a przede wszystkim wpływów zachodnich płynących do Rosji poprzez „kanał kijowski”. Ten „kanał kijowski” to pierwszy chyba czynnik sprawczy późniejszych reform Piotra Wielkiego. Atoli jedna teza czy też sformułowanie autora dotyczące się spraw ukraińskich budzi pewne zastrzeżenia. Raeff pisze, że Moskwa zmuszona była systematycznie wspierać możliwych ukraińskich, głównie starszyznę kozacką w jej walce o całkowite podporządkowanie sobie pańszczyźnianego chłopstwa, co z kolei wywoływało z jego strony częste sprzeciwy przechodzące niejednokrotnie w otwarte bunty. Przyjmując takie uogólnienie, w zasadzie przecież słuszne, nie wolno chyba jednak zapominać o pewnych, jakże ważnych wyjątkach, które trudno byłoby uznać jedynie za potwierdzające regułę.

Pozwolę sobie przytoczyć klasyczny przykład, gdy powstała sytuacja całkowicie różna od tej, o której mówi autor. Miała ona miejsce w 1663 r., gdy w obliczu szykującej się nowej generalnej rozprawy z Rzeczpospolitą, Moskwa postanowiła zaprowadzić bezwzględny ład i porządek na terytorium opanowanej przez siebie Ukrainy Lewobrzeżnej (Zadnieprzańskiej). W kraju tym główną rolę polityczną odgrywały dwie partie „możnych”, na czele których stali nakażny hetman

¹⁴ J. L. Wieczyński, *The Russian Frontier. The Impact of Borderlands Upon the Course of Early Russian History*, Charlottesville 1976, s. 95.

Lewobrzeża, pułkownik perejasławski Joachim Somko i pułkownik niżyński Wasyl Zolotareńko. Obie te partie zwalczające się nawzajem, stały jednak na gruncie niezależności Ukrainy od Moskwy przynajmniej w stopniu możliwym do osiągnięcia.

„Możni” mieli jednak przeciw sobie nie tylko czernń, ale i „doly” kozackie, a także Zaporozże. W tym stanie rzeczy nawskroś pańszczyźniane państwo carów nie wahało się ani na chwilę i postanowiło wykorzystać dla swych celów rosnące napięcia społeczne na Ukrainie, opowiadając się bez zastrzeżeń po stronie „dolów” przeciw „możnym”. Na słynnej radzie niżyńskiej w czerwcu 1663 r. pokierowane przez agentów Moskwy „doly” rozprawiły się krwawo z „panami” spod znaku Somki i Zolotareńki, a obaj przywódcy zostali wkrótce potem straceni z rozkazu nowego hetmana z woli Moskwy, Brzuchowieckiego¹⁷.

Przykład ten wskazuje dobitnie, że Moskwa kierowała się i na tym odcinku wyłącznie własną racją stanu, a nie kryteriami społecznymi. Inna natomiast sprawa, że w zdecydowanej większości przypadków interesy państwa carów na Ukrainie pokrywały się z interesami szlachty i starszyny kozackiej.

Doskonale zostały przedstawione w książce problemy kleru i Kościoła Prawosławnego. Dzięki „kanałowi kijowskiemu” Cerkiew Moskiewska czerpała natchnienie nie tylko z Athos, co znalazło swój wyraz przede wszystkim w oczyszczeniu własnych, skażonych ksiąg liturgicznych, ale ulegała również — co zostało silnie podkreślone — wpływom prądów intelektualnych, płynących aktualnie z Zachodu.

Prądy te, silnie penetrujące środowiska elity moskiewskiej, niosły ze sobą potężny ładunek napięcia, które Raeff nie waha się nazwać rewolucyjnym, stwarzały bowiem coraz większy rozbrat między elitą a masami ludowymi i to na skalę nieznaną w Europie Zachodniej.

Nowe idee zachodnie, dość gruntownie przeobrażające Moskwę w drugiej połowie XVII stulecia, postawiły to wielkie państwo wschodnioeuropejskie przed problemem, który Zachód miał już w zasadzie rozwiązany: konieczności przekształcenia struktur państwowych w ten sposób, by rząd i suwerenny władca stali się organizatorami aktywności społecznej i życia społeczeństwa w perspektywie tzw. high time horizon, tj. w perspektywie zorganizowanej produkcji wszelkich dóbr zarówno do konsumpcji bieżącej, jak i późniejszego zbierania plonów i gromadzenia zasobów. W tym celu trzeba było m. in. przewyciężyć chłopską mentalność streszczającą się w dewizie „życia z dnia na dzień”.

Pod koniec XVII w. państwo moskiewskie dojrzało już — zdaniem Raeffa — do przyjęcia tej nowej kultury politycznej, która pozwoliła mu zrealizować te cele, o których właśnie wspominałem. Dojrzałość ta wyrosła zarówno z przeobrażeń w mentalności elity moskiewskiej, jak i z osłabienia, i dezintegracji kultury rodzimej. Piotr I wykorzystał po prostu te wszystkie sprzyjające okoliczności zrodzone w drugiej połowie XVII w. w celu rozpoczęcia i przeprowadzenia wielkiego dzieła reform.

Piszący te słowa chciałby ze specjalną satysfakcją podkreślić, że prof. Raeff opowiedział się w swych rozważaniach wyraźnie po stronie tych historyków, którzy stoją zdecydowanie na stanowisku, że XVII w., a ściślej mówiąc jego druga połowa, to okres, w którym został całkowicie przygotowany grunt do reform XVIII w.¹⁸ Najlepiej chyba wyraził to przed wielu laty znakomity francuski

¹⁷ O sprawach tych zob. A. A. Wostokow, *Nieżyńska rada 1663 goda*, Kiewska Starina 1888; N. Kostomarow, *Ruina. Gietmanstwo Briuchowieckiego, Mnogogriesznoho i Samojłowicza* [w tegoż:] *Sobranije socznienii... Istoriczeskije monografii i issliedowanija*, kn. 6 tt. XV - XVI, S. Pietierburg 1905, s. 176 - 184). Por. także Z. Wójcik, *Traktat andruszowski 1667 roku i jego geneza*, Warszawa 1959, s. 134 - 8.

¹⁸ Por. m. in. Wójcik, *Dzieje Rosji...*, s. 204.

znawca historii nowożytnej Victor L. Tapié pisząc: „Ce n'est pas Pierre le Grand, qui a crée la Russie”¹⁹.

Piotr Wielki i jego ekipa stworzyli właśnie taki rząd, takie struktury państwowe, które pozwoliły na optymalne wykorzystanie zasobów i potencjału materialnego i kulturalnego kraju, a w końcu na utworzenie dynamicznego i postępowego społeczeństwa. Zorganizował też jego aktywność produkcyjną, bez czego nie mogło być mowy o nowoczesnym, silnym państwie. Państwo Piotra Wielkiego określa Raeff jako państwo cywilizowane (l'état policé), czyli państwo, które nie jest tylko jakąś quasi świętością, lecz organizmem, który może i powinien wziąć w swe ręce faktyczne rządy nad społeczeństwem — organizować je, rozwijać w sposób planowy i racjonalny²⁰.

Symbioza między państwem i Kościołem, tak charakterystyczna dla okresu poprzedniego, zniknęła całkowicie po zniesieniu patriarchatu i zastąpieniu go przez Najświętszy Synod. Spośród wielu ciekawych przemyśleń i refleksji autora nad epoką piotrową na specjalną uwagę zasługuje, moim zdaniem, stwierdzenie, że elita powołana przez cara-imperatora do kierowania Rosją miała stać się nową klasą, nie przez swe pochodzenie, lecz przez wyznawane idee, swój system wartości, swój sposób bycia. Nastąpiła wówczas europeizacja elity, co przysporzyło kulturze rosyjskiej nowych, cennych walorów. Równocześnie, co Raeff mocno podkreśla, kultura ludowa, która nie została objęta przeobrażeniami epoki piotrowej pozostała na uboczu, izolowana, skostniała, a rozbrat między nią a kulturą elity, o którym była mowa wyżej, pogłębił się ogromnie, co stało się jednym z istotnych zarzewi gwałtownych konfliktów społecznych i politycznych już w XVIII, przede wszystkim zaś XIX w.

Całkowite upaństwowienie Kościoła za Piotra, to drugi po raskole z XVII w. cios wymierzony w Cerkiew Prawosławną i w życie duchowo-religijne. Zaczyna się intensyfikować prywatne, pozacerkiewne życie religijne, zmierzające wyraźnie ku religijności mistycznej, zjawisku jakże charakterystycznemu dla Rosji XVIII, XIX a częściowo i XX stulecia aż po rewolucję 1917 r.

Reformy Piotra Wielkiego wzmogły, a może raczej dały początek ożywionej mobilności społecznej w Rosji — setki, a nawet tysiące ludzi, wojskowych, szlachty, rzemieślników a nawet chłopów z różnych przyczyn opuszczało swe stałe miejsce zamieszkania, (m. in. ściągani do nowej stolicy, Petersburga, który budując i rozbudowując się potrzebował stale napływu nowych kadr).

Gdy czyta się te ciekawe rozważania, refleksje i hipotezy dotyczące epoki Piotra I, mimowoli przychodzą na myśl słowa wypowiedziane przez cara do kancle-rza Ostermana i kilku innych współpracowników, które warte były chyba przytoczenia: „Nam nużna Jewropa na nieskolko diesiatkow let, a patom my k niej dołżny powiernutsia zadom”.

Należy w pełni zgodzić się z Raeffem, gdy twierdzi, że okres po 1725 r., tj. po śmierci cara Piotra charakteryzował się przede wszystkim chyba brakiem poczucia stabilizacji i bezpieczeństwa, a przeciwnie, destabilizacja i czystki (Raeff porównuje je — toute proportion gardée — z czystkami ery stalinowskiej) stały się powszechnym i powszednim zagrożeniem głównie właśnie dla elity. Ale, jak

¹⁹ V. L. Tapié, *Note sur quelques problemes d'histoire du XVII^e siècle russe* [w:] *Melanges offerts à Louis Jacob ... à l'occasion de son anniversaire*, Livraison spéciale de la Revue du Nord, t. XXXVI, Lille 1954, s. 215.

²⁰ Por. uwagę J. Bardacha w jego ciekawym szkicu *L'absolutisme en Russie face au droit (depuis le milieu du XVI^e siècle jusqu' à 1917* [w:] *Diritto e potere nella storia europea. Atti del quattro Congresso Internazionale della Societa Italiana di Storia del Diritto in onore di Bruno Paradisi*, Firenze 1982, s. 397-8 — „La législation [w czasach Piotra Wielkiego — ZW] apparaît ici comme émanation de la volonté souveraine tendant à l'installation d'un régime fonctionnel”.

słusznie przypomina autor, brak stabilizacji i poczucie zagrożenia, to są prawa kardynalne, którymi kierują się zawsze i wszędzie wszystkie rządy klik i faworytów, a przecież takie właśnie sprawowały władzę w Rosji w okresie „wremien-szczyków”. Zagrożenie, nazwijmy je typu policyjnego, łączyło się u szlachty służebnej i dworskiej z poczuciem niepewności psychologicznej, polegającej według Raeffa na problemie tożsamości kulturalnej. Kim mamy być — szlachtą rosyjską czy europejską? Zdaniem autora omawianej książki pytanie to nie zostało rozstrzygnięte, przeto elita rosyjska aż do końca oscylowała między dwoma światami, dwoma systemami wartości, co pogłębiało jeszcze bardziej jej niepokój psychologiczny i umysłowy.

Z przebogatej książki Raeffa nie sposób przedstawić czytelnikom wszystkie, poruszone przezeń problemy XVIII w., którego znawcą jest znamienitym. Chciałbym jeszcze tylko zasygnalizować dwa, moim zdaniem, najważniejsze: sprawa imperium szlacheckiego oraz istotne oblicze powstania Pugaczowa.

Autor, podobnie jak to uczynił w jednej z wcześniejszych swych prac²¹, odrzuca dość powszechnie przyjętą w historiografii radzieckiej i, dodajmy, nie tylko radzieckiej, koncepcję imperium szlacheckiego (dworjanskaja impierija), którą to nazwą określa się istotny charakter państwa rosyjskiego w okresie między reformami Piotra I a „liberalną” epoką Aleksandra I. Istotną cechą ustroju państwowego Rosji, a nawet w ogóle wszelkich aspektów jej dziejów we wspomnianym okresie był, według Raeffa, wszechogarniający proces biurokratyacji, bez której nie mogło być mowy o powstaniu nowożytnego państwa absolutystycznego, oraz nie mniej ważny proces usprawnienia działalności rządu we wszystkich dziedzinach, ściśle związany nie tylko z reformami Katarzyny II, ale właśnie, i to chyba przede wszystkim, z owym procesem biurokratyacji.

Zdaniem amerykańskiego historyka caryca wzięła mocno do serca wszystkie rewelacje dotyczące problemów nurtujących ówczesne społeczeństwo rosyjskie, które wyszły na jaw w czasie posiedzeń i dyskusji i które przyniosły dokumenty tzw. Komisji Legislacyjnej zwołanej przez imperatorową w 1767 r. Celem Katarzyny było skierowanie Rosji na drogę postępu, ale w całej działalności monarchini, jak w ogóle w procesach zachodzących w tej epoce w cesarstwie, nie widzi Raeff takich elementów i zjawisk, które by mogły świadczyć o tym, że państwo to niemal wyłącznie reprezentowało interesy dwоряństwa.

Pragnąłbym w tym miejscu poruszyć od razu istotną kwestię. Otóż Katarzyna II w nakazie z 1767 r. zwołującym Komisję Legislacyjną wykazała, w gruncie rzeczy całkowicie wyraźnie, że Rosja zawsze była, jest i może być tylko krajem rządzonym samowładnie. Pytanie więc czy samodzierżawie, czyli po prostu absolutyzm (termin całkowicie adekwatny dla Rosji XVIII-wiecznej)²² zawsze musi wyrażać interesy szlachty i arystokracji i być swoistą formą jej dyktatury? Jeśli odpowiemy przecząco na postawione wyżej pytanie — a nie sądzę, by nie można było tego uczynić — to wówczas teza Raeffa, iż Rosja osiemnastowieczna nie była imperium szlacheckim, byłaby w pełni uzasadniona. Nie chciałbym ostatecznie

²¹ M. Raëff, *Imperial Russia 1682 - 1825. The Coming of Age of Modern Russia*, New York 1971 (Borzoj History of Russia, vol. 4).

²² Pojęcie samodzierżawia przechodziło w ciągu wieków istotną ewolucję. Początkowo, po zrzuceniu jarzma monogolskiego oznaczało niezależność książąt moskiewskich od zwierzchniej władzy tatarskiej, od jakiegokolwiek władcy z zewnątrz. Następnie, po zlikwidowaniu przez Iwana Groźnego władz udzielnych, było równoznaczne z tym, że wielki książę czy już właściwie car jest jedynym rzeczywistym, suwerennym władcą w swym państwie i wreszcie w XVII w., mniej więcej po powrocie patriarchy Filareta z niewoli polskiej, samodzierżawie carskie zaczęło być po prostu synonimem absolutyzmu, nieograniczonej władzy monarszej z zastrzeżeniem oczywiście wszelkiej specyfiki różniącej je od absolutyzmu w stylu zachodnioeuropejskim.

stawiać kropi nad i (sam byłem zwolennikiem koncepcji „dworiańskiej”), ale poglądy Raeffa zmuszają każdego do głębokiej refleksji.

Jest jeden moment w rozważaniach autora książki nad rosyjskim XVIII w., w którym historyk polski musi postawić mu wyraźny zarzut. W niewielkim rozdziale poświęconym polityce zagranicznej Katarzyny II (s. 107-8) ani jednym słowem nie wspomniał on o rozbiorach Polski! Wprawdzie polityka zagraniczna Rosji stanowi zupełny margines jego rozważań w całej książce, ale skoro zdecydował się poświęcić temu zagadnieniu nawet parę zdań, nie powinien pominąć tej kapitalnej, bynajmniej nie tylko dla naszego narodu kwestii.

Wróćmy jednak do zasadniczego toku rozważań. Wspomniałem wyżej, że jednym z najistotniejszych zagadnień poruszonych w książce jest ocena czy może raczej klasyfikacja powstania Pugaczowa. Znakomity znawca rosyjskiego XVIII w. nie uważa, by bunt ten uznać można przede wszystkim za wojnę chłopską, występuje więc ponownie przeciw, zdawałoby się, niewzruszonym sądom. „Rewolta Pugaczowa ... — pisze (s. 98) — ukazuje się nam ... jako ruch, w którym skrytowały się wszystkie napięcia, ambiwalencje, niepewności, które dotknęły boleśnie życie mas ludowych od czasu wprowadzenia reform piotrowych. Fakt, iż siłą napędową [powstania] byli Kozacy-starobrzędowcy, zdaje się potwierdzać pogląd, według którego rewolta Pugaczowa była bardziej buntem przeciw europeizacji i modernizacji elity krajowej niż zbrojnym protestem przeciwko poddaństwu”.

Na poparcie tej opinii można przytoczyć niejeden argument poza tymi, zresztą nielicznymi, które prezentuje sam autor. Pragnę tu przede wszystkim zwrócić uwagę na zeznanie jednego z dowódców powstania 1773-1775, złożone już po klęsce. „Umyśliliśmy — powiedział on wówczas — nazwać owego Pugaczowa zmarłym monarchą Piotrem Fiodorowiczem, a żeby on nam wskrzesił w wszystkie nasze stare obrzędy [podkreśl. — ZW], jakie do owego czasu istniały, a bojarów, którzy najwięcej w tej sprawie mędrkują i nas rujnują wszystkich wytepił, mając nadzieję, że owo nasze przedsięwzięcie poprze i siłą naszą pomnoży pospólstwo, które także jest całe od panów uciskane i do ostateczności wyniszczone”²⁴.

Raeff postawił więc przed nami kapitalny problem — czy słuszne jest nazywanie wielkich wojen domowych w Rosji XVII-XVIII w. wojnami chłopskimi? Uczestnictwa chłopstwa w tych wojnach i wysuwania w czasie ich trwania hasła i żądań charakterystycznych dla walki chłopskiej z uciskiem, kwestionować absolutnie nie można. Zagadnienie sprowadza się przeto do pytania, co było istotną siłą napędową tych wojen — protest przeciw poddaństwu i wyzyskowi, anarchizm elementów pogranicza wielkiego imperium i walka jego z despotyzmem, porządkiem i ładem reprezentowanym przez bezwzględną władzę centralną, ucisk narodowy ludów obcoplemiennych, walka raskolników z nową, zreformowaną Cerkwią Prawosławną i państwem-uosobieniem Antychrysta czy wreszcie, dla XVIII w., głównie dla powstania Pugaczowa — walka z tym wszystkim, co przyniosły ze sobą reformy Piotra Wielkiego?

Sądzę, że każdy badacz, który przekona się do jednej z powyższych koncepcji, będzie w stanie, bez specjalnego trudu, przytoczyć mnóstwo faktów i argumentów na poparcie głoszonych przez siebie tez. Osobiście muszę przyznać, że właśnie dopiero wywody Raeffa mocno podważyły moje dotychczasowe przekonanie, że liczne rewolty i powstania w Rosji XVII-XVIII w., a przede wszystkim wielkie wojny pod wodzą Bolotnikowa, Razina i Pugaczowa były wojnami chłopskimi. Przypuszczam, że sprawa ta stanie się w niedługim czasie przedmiotem szerokiej międzynarodowej dyskusji historyków. Jednym z głównych jej zadań winno być — tak pozwalam sobie sądzić — udzielenie odpowiedzi na postawione wyżej pytania.

²⁴ Wójcik, o.c. s. 306.

Uwagi moje dotyczące interpretacji rosyjskiego XVIII w. przez Raeffa chciałbym zakończyć spostrzeżeniem, że przy rozważaniu spraw ukraińskich pominął autor tak chyba ważny problem polityczny, społeczny i kulturalny, jakim było zjawisko tzw. małorosyjskości, tj. procesu swoistej asymilacji szlachty ukraińskiej, która zdobywszy sobie równorzędną pozycję z dworjaństwem rosyjskim, pozycję uprzywilejowaną, zabezpieczającą jej interesy ekonomiczne i społeczne, odchodziła wyraźnie od wszelkiej myśli uniezależnienia się od Rosji.

W niniejszym artykule nie będę zajmować się bliżej problematyką dziewiętnasto- i dwudziestowieczną, okres ten nie jest bowiem domeną moich bliższych zainteresowań badawczych. Nie sposób jednak nie odnotować pewnych spostrzeżeń, zawartych w książce.

Olbrzymie znaczenie wojny z inwazją napoleońską powszechnie znane i doceniane przez historyków, u Raeffa koncentruje się przede wszystkim na „odkryciu ludu”, tego ludu rosyjskiego, który w całej pełni uczestniczył w wojnach napoleońskich, a zwłaszcza w wielkim dziele obrony kraju w 1812 r. Nie chodzi przy tym autorowi o tworzenie sielankowych i idyllicznych, a więc pozbawionych wiarygodności obrazów, chodzi jednak o to, że elity, głównie młodzież arystokratyczna i szlachecka, zdobyły w pełni świadomość roli, jaką odegrał lud w wielkiej epopei narodowej na początku XIX stulecia.

Te prołudowe sentymenty zwłaszcza młodych przedstawicieli elity, poczęły się kierować nie tylko ku chłopom rosyjskim. Pod wpływem koncepcji romantycznych i nacjonalistycznych, elity kierownicze, a nawet ściślejsze ich grono — elity rządzące, poczęły bardziej dostrzegać potrzeby innych narodów imperium i prowadzić wobec nich mniej centralistyczną, a bardziej elastyczną i bardziej respektującą jej odrębność narodową, kulturalną i obyczajową, politykę. Jako przykład wymienia autor przede wszystkim Finlandię i Polskę, ale uważa, że pewne objawy tej nowej polityki obserwować można także w stosunku do Syberii i krajów kaukaskich. Nawiasem mówiąc nie zauważyłem, by autor zajął się zagadnieniem niewątpliwie dość istotnym — skoro liberalizacja elity rządzącej poczyniła tak znaczne postępy przed 1825 r., to dlaczego konstytucję przyznano tylko Królestwu Polskiemu, a szeroką autonomię, z zachowaniem dawnej konstytucji szwedzkiej, Wielkiemu Księstwu Finlandzkiemu zajętemu w 1809 r., nie uczyniono zaś nic — od czasów nieudanych prób Sperańskiego (1809) — by przekształcić samą Rosję w monarchię konstytucyjną?

Spisek dekabrystów i tragiczny jego finał nie oznaczał, według Raeffa, a wbrew opinii większości historyków, zerwania między społeczeństwem a rządem cara-samodzierzcy. Dzień 14 XII 1825 oznaczał jednak koniec wszelkich prób ze strony elity kulturalnej wpływania na decyzję rządu. Jedynym czynnikiem decydującym w państwie stała się biurokracja z carem na czele²⁴.

Obraz rządów Mikołaja I w oczach autora recenzowanej książki, nie odbiega od tradycyjnego — jest reakcyjny i despotyczny. Dużą wagę przywiązuje do reform Aleksandra II i ocenia je pozytywnie, stwierdzając m. in., że „nie chodziło tu tylko o przygotowanie przemiany społeczeństwa tradycyjnego, lecz także o zrobienie miejsca dla kulturalnego, nowoczesnego społeczeństwa i systemu ekonomicznego opartego na industrializacji i wymianie międzynarodowej przeprowadzonej na wielką skalę” (s. 175).

Przeprowadziwszy analizę struktury społecznej Rosji w początkach XX w., próbuje Raeff przy pomocy ciekawego grafiku przedstawić wzajemne powiązania

²⁴ Raeff pisze (s. 152): „À l'avenir, les problèmes sociaux, économiques et administratifs, seraient discutés in camera. Toute solution pratique serait proposée et appliquée exclusivement par la bureaucratie, sans aucune participation de l'opinion publique ni de la société”.

i zależności poszczególnych grup i klas społecznych. Uwypukla rolę inteligencji rosyjskiej, której początków szuka w stuleciu XVIII, omawia wszechstronnie różne interpretacje dwóch rewolucji, 1905 i 1917 r. Konkluzja końcowa warta jest przytoczenia: „Słabość organizmów społecznych z jednej strony, z drugiej zaś rosnąca niezdolność samodzielnia i inteligencji do przewodzenia społeczeństwu, zapoczątkowały postępującą petryfikację systemu i stworzyły rodzaj próżni, która pochłonęła i obróciła wniwecz reżim carski” (s. 224).

W książce Raeffa poruszona została wielka liczba problemów i kwestii, interpretacje autora, choć niejednokrotnie dyskusyjne, posiadają ogromny ciężar gatunkowy i zmuszają każdego czytelnika, głównie oczywiście historyka zajmującego się dziejami Rosji, do głębokich refleksji i — co chyba powinno stanowić największą satysfakcję dla autora — do niejednokrotnych rewizji własnych pojęć i poglądów, przyjmowanych do tej pory niemal bez zastrzeżeń.

Sądzę, iż wolno mi na zakończenie wyrazić opinię, że światowa nauka historyczna zyskała dzieło, które stanowić będzie klasyczną pozycję w historiografii poświęconej dziejom Rosji.